

Dobłą zmianą w „Las”

Jerzy Stuhr nie wyreżyseruje dla Teatru Telewizji sztuki „Las”.

Prezes TVP Jacek Kurski zablokował realizację spektaklu.

MAŁGORZATA SKOWROŃSKA

Las” miał być kręcony w dworku pod Krakowem, a pokazywany w TVP we wrześniu. Jak zapowiadał Jerzy Stuhr, sztuka rosyjskiego dramaturga Aleksandra Ostrowskiego miała być zwiastunem odrodzenia niegdyś świetnego, a dziś podupadłego Teatru Telewizji.

Sukces miała gwarantować obsada, m.in. Artur Żmijewski, Zbigniew Zamachowski, Jerzy Trela, Dorota Pomykała i Małgorzata Zajączkowska. Ta ostatnia na swoim profilu facebookowym upubliczniła wczoraj list, który Jerzy Stuhr wysłał do wszystkich aktorów i ekipy zaangażowanej w produkcję spektaklu. Reżyser tłumaczy w nim, dlaczego musi przerwać pracę nad przedstawieniem: „Kochani, Nasza przygoda z „LASem” trwała krótko. Decyzją Prezesa TVP skreślono tę pozycję z planów Telewizji Polskiej. Oficjalny powód - brak funduszy, w co jednak średnio wierzę, bo

mój projekt spotkał się z wielką życzliwością Kierownictwa Krakowskiego Ośrodka”.

Stuhr nie ma wątpliwości, że oficjalny powód rezygnacji z przedstawienia, jaki podała TVP, to mydlenie oczu, bo tak naprawdę chodzi o „osobistą niechęć” prezesa Kurskiego do krakowskiego reżysera. „Sądzę, że odmowa związana jest z moją osobą i jest to restrykcja personalna. Pan Prezes nie chce, abym uczestniczył w »dobrej zmianie” w Telewizji” - pisze Stuhr.

Reżyser nie kryje rozgoryczenia, ale ma nadzieję, że w „innych czasach” uda się realizować spektakl z tą samą obsadą.

„Tak się cieszyłem na tę realizację, na pracę z Wami! Pierwsza i jedyna próba, którą ofiarowaliście mi po przyjacielsku, i przymiarka kostiumów utwierdziły mnie o trafności obsady. Mogli Państwo stworzyć niezapomniane kreacje. Wybraliśmy piękny obiekt, omówiliśmy szczegółowo całą realizację. Byliśmy dobrze przygotowani. Mam głębokie przekonanie, że nasza praca byłaby wzorcowym przykładem Misji Telewizji publicznej i kontynuacją wielkiej tradycji Polskiego Teatru Telewizji. Niestety, za sprawą jednego podpisu tak się nie stanie. Bardzo Was wszystkich przepraszam i ogromnie dziękuję za poświęcony mi czas”.

List kończy się słowami: „Będę o Was pamiętał i do zobaczenia w »innym czasie«”.

Jerzy Stuhr nie chciał wczoraj komentować sprawy. Zgodził się jednak na upublicznienie listu.

Rozgoryczenia decyzją prezesa Kurskiego nie kryją też aktorzy. Małgorzata Zajączkowska: - Smutna wiadomość. Tyle radości, przygotowań i pracy włożył Jerzy Stuhr, my i redakcja Teatru TVP w przedstawienie - wszystko poszło w las. Tak zaawansowany w realizacji projekt został skasowany jednym „nie”.

Prof. Jerzy Trela listu od Stuhra jeszcze nie czytał, ale informacje o odwołaniu spektaklu do niego dotarły. Decyzję TVP kwituje jednym zdaniem: - Ja tego nie rozumiem.

Zapytaliśmy Telewizję Polską o powody odwołania realizacji przedstawienia. Także o to, ile spektakl miał kosztować i czy w ramach oszczędności TVP zrezygnowała również z innych produkcji. Odpowiedź biura prasowego ograniczyła się jednak do krótkiego stwierdzenia: „Odmowa przyznania Panu Jerzemu Stuhrowi środków na realizację wysokobudżetowego spektaklu dla Teatru Telewizji nie ma podłoża politycznego, nie wynika też - jak sugeruje pan Stuhr - z osobistej niechęci prezesa Kurskiego. Podstawowym powodem tej decyzji TVP jest konieczność racjonalnego wydatkowania bardzo ograniczonych środków publicznych”.

Jerzy Stuhr od początku przejęcia rządów przez PiS krytykuje zmiany polityki kulturalnej na narodową i np. plany produkowania filmów patriotycznych z międzynarodowymi gwiazdami. ●